Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 20 lipca 1934 r. Nr. 28

W obliczu żywiołowej klęski.

Jeszcze nie jest znana ilość ofiar ludzkich strasznej katastrofy. Zniszczone zbiory, domostwa, nędza i głód, już teraz dają straszliwy obraz miejscowości, nawiedzionych żywiołową klęską. Jeszcze jest w toku akcja ratownicza. Jeszcze oddziały wojskowe z narażeniem życia toczą bohaterską walkę z rozhukanemi falami wodnemi, by ratować życie i dobytek ludzki. Jeszcze władze przy pomocy policji, straży pożarnych i różnych organizacyj społecznych z nadludzkiemi wprost wysiłkami walczą ze strasznym żywiołem, by zmniejszyć zło, by nieść pomoc nieszczęśliwym, by wyżywić głodnych i zapewnić dach nad głową bezdomnym.

Kto w czasie najbardziej krytycznych chwil powodzi, gdy ulewa przybierała na sile, a wzbierająca woda coraz większe zalewała obszary — przyglądał się n. p. domostwom na „Hucie", na ulicy Rzecznej lub koło Białej, jak ludzie, niechcący opuścić swych domostw, wysiadywali na dachach domów, jak chłop tonący kurczowo trzymał się jedynego swego majątku— krowy i tylko razem z krową chciał pozostać przy życiu — ten nigdy nie zapomni tych strasznych zgrozą przejmujących chwil.

Pierwsze niebezpieczeństwo minęło. Powiat tarnowski poniósł olbrzymie straty materjalne. Tysiące ludzi bez dachu nad głową. Dziś uratowano tym nieszczęśliwcom nagie życie. Jutro trzeba ich wyżywić i dać im dach nad głową.

Z inicjatywy p. starosty Lissowskiego utworzył się komitet dla niesienia pomocy ofiarom powodzi. Wzywamy całe społeczeństwo żydowskie, by nie szczędziło ofiar, by i w tych ciężkich krytycznych czasach szczodrą ręką przyczyniło się do ulżenia ciężkiej doli nawiedzionych klęską żywiołową.

Dr Chomet.

Praca i kapitał w odbudowie Palestyny.

Praca i kapitał mają być podporządkowane prymatowi interesów narodowych we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego w Erec Jisrael. Od obu czynników należy żądać równych ofiar w służbie dla narodu, oba mają stać pod kontrolą instancyj narodowych i być przez nie kierowane. Zapewnienie robotnikowi ludzkiego i godnego bytu winno być dla pracodawcy momentem współdecydującym, a dla robotnika — warunki produkcji w kraju, dla obu zaś wzmocnienie gospodarki narodowej winno być najbardziej miarodajnem.

(Z programu Świat. Związku Ogólnych Sjonistów)

Tyle program. Jasny i niedwuznaczny. Harmonja między kapitałem a pracą. Oba czynniki bogactwa narodowego stoją pod kontrolą narodowych instancyj. Tak kapitał jak i praca mają na względzie tylko rozkwit i rozwój gospodarstwa narodowego.

Gdybyśmy mieli własną państwowość, to uregulowanie stosunku między kapitałem i pracą byłoby tylko zależnem od tendencyj gospodarczo-politycznych, panujących w danym okresie. Od strajków i lokautów w okresie liberalizmu przeszły niektóre państwa do systemu korporatywnego lub arbitrażu rządowego — w każdym razie decyduje o tem nie zjazd czy kongres, zależny od subjektywnego nastawienia uczestników do danego problemu, lecz decyduje o tem odnośne ciało ustawodawcze, formalnie do tego uprawnione.

Gdy w jakiemś państwie wprowadza się przymus arbitrażu w stosunkach między kapitałem a pracą, to ten przymus jest wykonalny i nad wykonaniem tego przymusu czuwa władza. Przymus ten jest usankcjonowany ustawą, którą każdy musi respektować pod groźbą kar.

W naszych warunkach pracy odbudowawczej, gdy wszystko zależy od dobrej woli tak pracowników jak i pracodawców, uchwała, że kapitał i praca muszą stać pod kontrolą narodowych instancyj — jest tylko programem i choć najwyższa nasza instancja Kongres sjonistyczny taki program aprobuje, to przy wykonaniu takiej uchwały, przy realizowaniu takiego programu powstają trudności, które mają swe źródło w tem, że jedyną sankcją takich uchwał jest przymus moralny. Urzeczywistnienie naszego programu przy odbudowie gospodarstwa narodowego w Palestynie zależy od całego szeregu przesłanek natury wyłącznie psychologicznej.

Jak tedy mamy zrealizować w granicach naszej bezpaństwowej rzeczywistości palestyńskiej powyższy nasz program społeczny w odniesieniu do uregulowania stosunków między kapitałem i pracą?

Pozostaje nam jedyny środek — przytoczony zresztą w projekcie programu, wychowania i organizowania robotników i pracodawców w duchu harmonijnego współdziałania między kapitałem i pracą. Ale jak to zrobić? Wychować i organizować robotników żydowskich, by przejęci byli patrjotyzmem sjonistycznym, by zrozumieli, że muszą się liczyć z warunkami produkcji w Erec, by nie monopolizowali rynku pracy, by uznali arbitraż narodowy przy rozstrzyganiu sporów z pracodawcami — to wszystko da się zrealizować, bo do tego służą nasze organizacje młodzieży, które przygotowują kadry chaluców ogólnosjońskich, realizujących nasz program społeczny. Im więcej tej młodzieży naszej, przesiąkniętej ideałami ogólnego sjonizmu, młodzieży, wolnej od doktrynerstwa klasowego, idącej do Palestyny realizować sjonizm, a dla której Palestyna jest celem samym dla siebie, a nie środkiem do stworzenia należytej bazy dla walki klasowej, zasili kadry robotników żydowskich w Palestynie, tem łatwiej dadzą się zrealizować nasze postulaty społeczne, mające regulować stosunki między kapitałem a pracą.

Uchwycenie więc pracy w karby dyscypliny narodowej jest zależne tylko od tempa naszej pracy uświadamiającej wśród młodzieży chalucowej, od dynamiki ogólnego sjonizmu. Ale prócz pracy i robotników jest jeszcze i kapitał. Niestety rola kapitału narodowego jest jeszcze tak nikłą w procesie Odbudowy Erec Israel, że ciągle jeszcze daje się odczuwać preponderancja kapitału prywatnego, który trudno jest ująć w karby jakiegoś moralnego nakazu narodowego

Jakże więc zmusić kapitał prywatny do uznania naszych postulatów, skoro emigrant tysiącfuntowy jest przeważnie tylko emigrantem, jedzie do Palestyny, a nie do Erec. I taki „kapitalista", który przeważnie nigdy do żadnej organizacji sjonistycznej nie należał, który nieprzystępny jest dla różnych postulatów społecznych, który gwoli osiągnięcia zysku puści się na szeroką wodę spekulacyj ziemią, domami i czem się tylko da — taki „kapitalista" jest nastawiony wrogo wobec robotnika, który walką o ludzką stopę życiową umniejsza jego zyski.

Przy pomocy takiego elementu trudno osiągnąć harmonję między kapitałem a pracą. A organizacja ogólno-sjonistyczna musi też strzec się przed tem, by nie stać się wyrazicielem aspiracyj społecznych tych oto sfer, bo wówczas zamienilibyśmy się w organizację klasową o jednostronnych tendencjach socjalnych. Organizacja ogólnych sjonistów w Palestynie walczy też z możnymi pardesanami i rolnikami, którzy starają się nadać org. ogól.-sjon. piętno antyrobot. smilańskizmu, z czego oczywiście zadowoleni są ci, którzy w tych przejawach samopoczucia klasowego prywatnego kapitału widzą tylko uzasadnienie dla swej historjozofji materjalistycznej, która głosi, że między kapitałem i pracą niema pokoju ani harmonji, jeno toczyć się będzie między niemi nieubłagana walka.

Ogólny sjonizm dążyć musi do harmonji między kapitałem i pracą, przyczem ofiary i ustępstwa muszą być po obu stronach, ale przy rozpatrywaniu kwestji, czyje ofiary są bardziej konieczne i od której strony więcej tych ofiar żądać — pamiętać musimy o jednej zasadzie: że rozwój i dobrobyt robotników żydowskich w Palestynie jest identyczny z rozwojem i postępem całego dzieła palestyńskiego.

Zawsze musimy też pamiętać o tem, że ideałem społeczeństwa żydowskiego w Erec — to ludzie pracy i tylko oni są wyrazem tej strukturalnej przemiany w narodzie żydowskim, do której dążymy. Jesteśmy przeciw wszelkim ograniczeniom prywatnego kapitału, uznajemy przedsiębiorczość tych Żydów, którzy rozwijają w Erec pożyteczną działalność gospodarczą przy pomocy swych kapitałów, ale naszym ideałem jest społeczność żydowska w Palestynie, pracująca w warunkach, odpowiadająch naszym pojęciom o sprawiedliwości społecznej.

Jeżeli zaś głosimy konieczność zharmonizowania kapitału i pracy dla dobra odbudowy Erec, to musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że więcej przeszkód i trudności w tym procesie zachodzi po stronie kapitału.

Jesteśmy organizacją ogólno narodową. Siła nasza leży w masach młodzieży, rwącej się do Erec, by tam pracować, budować, tworzyć. Ta społeczność pracująca, dla której my tu pracujemy w golusie i która tam znosi ofiary i trudy, by wzmocnić i ugruntować fundamenty pod państwowość żydowską — musi stać pod ochroną szczególną. Kapitał tej szczególnej ochrony nie potrzebuje. Kapitałowi żydowskiemu potrzebną jest tylko ochrona natury więcej politycznej, podczas gdy pracy konieczną jest ochrona socjalna.

Bo interesy żydowskiego ludu pracującego w Erec są równoznaczne z interesami narodu; gdy więc spotykają się sprzeczne dążenia społeczne, pierwszeństwo musi się dać warstwom pracującym. Przy zupełnem pozytywnem ustosunkowaniu się do gospodarki prywatnej, która już dokonała wielkich dzieł w Palestynie, musimy jednak podkreślić, że chodzi o stworzenie takich warunków, które są konieczne,

aby jak największą ilość Żydów wszystkich klas ze zdrową strukturą gospodarczą przywiązać do Erec Israel.

Aby jednak w robotniku żydowskim pogłębić świadomość interesów i potrzeb narodowych i wyrobić w nim poczucie łączności z całym narodem i aby przeciwdziałać agitacji, odrywającej moralnie robotnika żydowskiego od narodu pod hasłami walki klas, musi się wpłynąć na wyrównanie sprzeczności interesów między robotnikami a pracodawcami.

Naiwnością byłoby łudzić się, że takich sprzeczności niema. Błędem zaś jest, gdy pewne sfery ogólno-sjonistyczne utożsamiają się z interesami pracodawców, uważając już samą obronę interesów materjalnych robotnika żydowskiego, jego walkę o wyższą płacę, tam gdzie ona jest uzasadniona warunkami produkcji, walkę o zmniejszenie dnia roboczego, o zabezpieczenie na starość, o bezpieczeństwo przy pracy i warunki higjeny przy pracy — za przejaw walki klasowej.

Nacisk więc klaść musimy w równej mierze na uświadomienie narodowe, ogólno-sjonistyczne kapitału, który bez chalucjut, bez hachszary płynie do Palestyny. Przecież walka o pracę żydowską w Palestynie jest jednym wielkim etapem walki robotnika żydowskiego o prawo do pracy we własnej Ojczyźnie.

Ogólny sjonizm nie śmie stać się orędownikiem jednostronnych interesów klasowych pracodawców. Od pracy i kapitału konieczne są w równej mierze ofiary dla dobra narodu. Od obu stron w równej mierze. W tym kierunku winna być zmobilizowaną sjonistyczna opinja publiczna.

Nie bronimy jednostronnie żadnej z klas, żadnej z grup społecznych. Stoimy na straży prymatu ogólno-sjonistycznych interesów we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego w Erec Israel.

Ten punkt naszego programu jest chyba najważniejszym i od jego realizacji zależy, czy ogólny sjonizm ma swoje uzasadnienie jako ruch narodowy, ponadpartyjny, ponadklasowy. **Dr Chomet**

O stylu naszej biurokracji i salonowych manierach.

Prorządowy „Czas", dorzuca kilka interesujących uwag do ostatnio w Gazecie Polskiej wprowadzonej rubryki „z tamtej strony okienka", w której liczni autorowie odmalowują wiernie niesamowite dziwolągi i harce naszej biurokracji.

„Z uprzejmością pp. urzędników jest jaknajgorzej. Zacząwszy od góry. Oczywiście dużo gorzej jest z niższymi urzędnikami. Chodzą oni napuszeni, uroczyści, przejęci własną wyimaginowaną wielkością i znaczeniem. Śmiano się, że Ludwik XIV. mawiał: państwo — to ja, ale co mamy robić, gdy pierwszy lepszy naczelnik wydziału, starosta czy urzędnik pocztowy myśli podobnemi kategorjami. Jest ogólnie znaną rzeczą, że redakcja nasza ma pewne kontakty z „wielkimi panami". Otóż mogę zapewnić czytelników, że żaden magnat, żaden ordynat, żaden książę, żaden hrabia, żaden arystokrata nie ma w sobie tyle majestatu, tyle wyniosłości, tyle pychy, tyle łaskawości, tyle traktowania zgóry, tyle pogardliwości, tyle lekceważenia i tak głębokiego przekonania o własnej wielkości, co pierwszy lepszy radca ministerjalny. Chodzą oni pozapinani na wszystkie guziki, sztywni, chłodni, dostojni; każdy z nich, jak to ktoś dowcipnie określił, robi wrażenie „Anglika widzianego z Moskwy". Żadnego śladu francuskiej bonhomie, austrjackiej gemuetlichkeit, angielskiego goodfelowship. Bije z nich pustka, nuda, chorobliwa zarozumiałość, karjerowiczostwo, zazdrość lub strach wobec przełożonych, gburowatość wobec podwładnych i publiczności, niechęć i nieufność wobec kolegów. Niedawno czytałem w jakimś piśmie francuskiem wrażenia z podróży po Polsce. Oprowadzali tego Francuza po Warszawie dwaj studenci — w tem miejscu robi on uwagę: „czy wszyscy polscy studenci są równie wyniośli, sztywni, pełni rezerwy i robią wrażenie detektywów policyjnych? Ach nie, to ci dwaj tylko! przygotowują się do służby państwowej". Złośliwa przesada, ale trzeba wyłuskać z niej dźbło prawdy. Istotnie każdemu praktykantowi w ministerstwie się wydaje, że jest ministrem stanu, nauczył się dzielić ludzkość według „ósemek", „siódemek", „ten — to ma nawet szóstkę", a na ludzi, którzy żadnej rangi nie mają, patrzy z pogardą.

. Oczywiście i w gronie urzędniczem są ludzie dobrze wychowani, uprzejmi w obejściu i traktujący swoje stanowisko jako służbę publiczną. Jest ich nawet wielu — ale niestety nie oni stanowią większość. Sprawiedliwość każe przyznać, że sami urzędnicy nie mają życia usłanego różami. Byłem sam świadkiem, jak niewielka szyszka, bo jakiś zastępca naczelnika wydziału „rugał" wobec mnie, zupełnie obcego, przypadkowo obcego człowieka, swego referenta w sposób, w jakibym ja się nigdy nie odezwał do swego woźnego, choćby we cztery oczy. Na ten temat legendy krążą po całej Polsce. Nie sposób opisać, do jakiego stopnia podobne fakty obniżają powagę naszych urzędów i władz. Rozumiemy doskonale konieczność karności i dyskrecji, ale na to są inne metody, np. większe wykorzystywanie sądów dyscyplinarnych. Zastraszające schamienie Polski, schamienie, znajdujące wyraz w naszym słowniku, w polemikach prasowych, w stosunkach służbowych etc., jest w dużej mierze rezultatem „stylu" naszej biurokracji. I niech się urzędnicy nie próbują tłumaczyć, wskazując na najwyższe czynniki w państwie Quod licet Iovi, non licet bovi. Pierwszy lepszy urzędniczyna nie może pretendować do roli princeps legibus solutus. Jeżeli na tem miejscu poruszamy te sprawy, to oczywiście nie poto, by się bawić w rekryminacje i narzekania lub by nagadać złośliwości. Ale kwestja uprzejmości urzędników zarówno w stosunkach między sobą, ma doniosłe znaczenie. Państwo jest z jednej strony abstrakcją, ideą. Ale z drugiej strony jest rzeczą realną, której obecność każdy obywatel wyraźnie odczuwa. Urzędnicy występują, jako przedstawiciele imperium państwowego. Niechęć do nich odbija się na stanowisku obywateli do państwa. Podatnik krzywdzony przez Urząd Skarbowy, wójt maltretowany przez starostę, petent źle traktowany przez referenta i nawet pasażer nienależycie obsłużony przez konduktora, ma skłonność do uogólnień, do generalizowania spostrzeżonych faktów, do wyciągania zbyt pochopnych wniosków. Niedociągnięcia naszych urzędników wpływają fatalnie na stosunek ludności do państwa; każdy urzędnik brutalny, źle wychowany, megaloman jest najlepszym agitatorem opozycji".

Ku czci błp. Chaima Nachmana Bialika.

Celem godnego uczczenia pamięci zmarłego Wieszcza narodu żydowskiego Chaima Nachmana Bialika, specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj sjonistycznych i org. młodzieży sjonistycznej z wyjątkiem Ichudu, urządził w poniedziałek 16 bm. jako w dzień pogrzebu błp. Bialika akademję żałobną w salach organizacji sjonistycznej, udekorowanej girlandami okrytemi krepą. Sale organizacji sjonistycznej nie mogły pomieścić tych licznych starych i młodych wielbicieli Wieszcza, którzy przybyli na akademję, by dać wyraz swemu wielkiemu bólowi z powodu zgonu genjalnego Syna Narodu i złożyć hołd Jego pamięci.

Zagaił akademję imieniem organizacji Tarbut p. Schneider, który w krótkiem przemówieniu hebrajskiem skreślił wielką stratę, jaką poniosło żydostwo przez śmierć Bialika, poczem tow. Joachim Neiger wygłosił piękne przemówienie częściowo w języku hebr. a częściowo żydowskim, nacechowanem głębokiem smutkiem i żalem z powodu zgonu Wodza. W przemówieniu swem tow. Neiger poddał wnikliwej analizie osobistości i twórczości genjalnego poety, wielkiego uczonego i ulubieńca ludu Bialika, który był personifikacją narodu żydowskiego. Nawiązując do stosunków obecnie panujących wśród narodu żydowskiego tow. Neiger oświadczył, że godnie uczcić pamięć Bialika możemy jedynie przez zaniechanie walk wewnętrznych i zawarcie wewnętrznego pokoju.

Odśpiewaniem przez publiczność Techzakny i Hatikwy została zakończona podniosła ta akademja żałobna.

Komitet dla obrony Stawskiego.

Z inicjatywy unji sjonistów rewizjonistów w Tarnowie został utworzony komitet obywatelski dla obrony Stawskiego. W komitecie biorą udział przedstawiciele następujących instytucyj: Żydowska Gmina Wyznaniowa, rabinat, komitet lokalny organizacji sjonistycznej, Mizrachi, unja sjonistów rewizjonistów, stronnictwo państwa żydowskiego, Aguda, stow. rękodzielników żyd. „Jad Charuzim".

Zgodnie z uchwałą komitetu odbyło się w poniedziałek 16 bm. specjalna modlitwa na intencję uwolnienia Stawskiego.

Nafta pod Tarnowem.

Między „Polminem" a zarządem dóbr ks. Romana Sanguszki z Gumnisk zawarta została umowa o zakup terenów w Świebodzinie i Jodłówce, celem przeprowadzenia wierceń naftowych. Wiercenia za naftą pod Tarnowem w razie szczęśliwego wyniku będą miały dla miasta bardzo duże znaczenie.

Ze sportu.

Tarnovia — Wawel (Kraków) **1:2 (0:1)**

Mistrzostwo klasy A

Ostatnie w tym sezonie zawody Tarnovii o mistrzostwo klasy A, połączone z jubileuszem 400-setnego meczu Jachimka zakończyły się wbrew wszelkim oczekiwaniom publiczności jej klęską. Jest to pierwsza i zarazem ostatnia w tym sezonie klęska Tarnovii. Zwycięstwo swe ma Wawel do zawdzięczenia swemu świetnemu bramkarzowi, jakoteż bramkarzowi Tarnovii, który w fatalny sposób puścił pierwszą bramkę. Bramkę dla Tarnovii zdobył z rzutu wolnego Pirych.

Sędziował dobrze p. Cenzor z Krakowa.

Mistrzostwa klasy B.

Samson — Jutrzenka 1:1 (1:1)

Cieszące się rokrocznie wielkiem zainteresowaniem zawody między od dawna ze sobą rywalizującymi klubami i tym razem pod względem frekwencji publiczności dopisały.

Mile rozczarował sympatyków Samsonu wyczyn piłkarzy biało-niebieskich, którzy godnie reprezentowali barwy swego klubu, mimo, że wystąpili do zawodów z 4 rezerwowymi, a z powodu kontuzji dobrze zapowiadającego się pomocnika Holländra, byli zmuszeni po kilku minutach grać w 10-tkę. Obecni na zawodach byli świadkami ambitnej i zaciętej gry.

Z ładnego przeboju Grossa pada dla Samsonu w 36 min. gry pierwsza bramka, strzelona przez Weissa. Pięć minut później Jutrzenka wyrównuje.

Po pauzie lekka przewaga Jutrzenki. Wszystkie jej jednak ataki likwiduje skutecznie świetna obrona Samsonu. Znowu przebój Grossa — dobra okazja osiągnięcia zwycięstwa — kończy się z kilku kroków strzałem w aut. Najlepsi na boisku Owide i Knobloch z Samsonu i Garnreich z Jutrzenki.

Sędzia p. Hirsch z Krakowa dobry.

Metal — Ż. M. S. 5:1 (1:0)

Łatwe zwycięstwo Metalu nad osłabioną drużyną ŻMS-u, która nie stawiała zbytniego oporu i nie stanowiła dla niego poważnego przeciwnika.

Metal zdobył prowadzenie w tabeli.

Sędzia p. Kulczyk.

Mościce — Sandecja 4:1 (0:1)

Wskutek ulewnego deszczu gra uciążliwa i nienormalna. Mościce odniosły szczęśliwe zwycięstwo. Dwie bramki padły z rzutów karnych.

Sędziował p. kpt. Frączkiewicz słabo.

Tabela klasy B:

	Nazwa klubu	Ilość gier	Stos. br.	Pkt.
1.	Metal	15	50:18	25
2.	16 p. p.	13	55:17	22
3.	Sandecja	15	33:16	20
4.	Czarni	14	37:20	20
5.	Jutrzenka	14	28:20	15
6.	Mościce	15	28:22	15
7.	Tarnovia I b	14	32:21	15
8.	Samson	15	25:26	15
9.	Makkabi	15	25:36	10
10.	Ż. M. S.	15	17:37	10
11.	Gwiazda	16	14:69	5
12.	Strzelecki	14	7:47	4

Z powodu śmierci naszego Kolegi Saula Wachtla składa p. prof. Jakóbowi Wachtlowi i w smutku pogrążonej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

Żyd. Stow. Słuch. U. J. „Ognisko"

WPanu prof. Jakóbowi Wachtlowi z powodu zgonu Jego błp. Syna wyrażają głębokie współczucie

Spillerowie

WPanu prof. Jakóbowi Wachtlowi z powodu śmierci Jego błp. syna Saula, naszego Kolegi i współucznia wyrażają najserdeczniejsze współczucia

b. uczniowie: **H. Thaler, S. Gelb, T. Weissmann, B. Gelbwachs, A. Ornstein, H. Kimel, J. Westreich, B. Laufer, M. Bleichfeld, O. Pomeranz, N. Schönberg, H. Freireich, M. Fisch, I. Feiwel**

Katastrofa powodzi w Tarnowie i powiecie.

Panika i lęk.

Miasto nasze żyje pod potężnem wrażeniem żywiołowej katastrofy, jaka nawiedziła Tarnów i cały powiat tarnowski. Powódź, która się rozlała po miecie, wywołała wśród ludności panikę i lęk przed następstwami. Wielkiem było też zaniepokojenie wśród tych, których rodziny przebywały na letniskach w pobliskich miejscowościach, objętych powodzią, tembardziej, że wszelka komunikacja była uniemożliwiona. Od niepamiętnych czasów w Tarnowie takich wylewów nie było. Najstarsi nawet ludzie nie pamiętają takiej katastrofalnej powodzi.

Wezbrany Wątok.

Z powodu ulewnych deszczów, trwających nieustannie od niedzieli popołudnia, stan wody na rzekach i rzeczkach, przecinających miasto i powiat tarnowski, podniósł się do niebywałych rozmiarów. Miasto szczególnie ucierpiało z powodu podwyższenia się stanu wody na rzeczce Wątoku.

Wątok — mała, spokojna rzeczka. Na polach Skrzyszowa kilka strumieni i potoków zlewa się, tworząc Wątok, zdążający przez Tarnów do Białej i za cegielnią mieszczańską dochodzi do celu, bo tam właśnie wpada do Białej. Normalnie płynie sobie Wątok spokojnie i powolnie przez swych 20 km, które przebywa. Normalnie daje przy opuszczeniu wzgórza (Szynwałd) zaledwie kilkadziesiąt litrów na sekundę, gdyż zasób wody w jego obszarze źródliskowym jest ubogi. Ale w tym tygodniu skromny ten i spokojny Wątok zamienił się w potężny i niebezpieczny żywioł, niosąc spustoszenie i nieszczęście wielkiej ilości ludzi, zamieszkałych w niższych okolicach przybrzeżnych.

W poniedziałek 17 bm. woda na Wątoku podniosła się o około 4 m ponad poziom normalny. Mętne fale wzburzone zatkały wyloty kanałowe, co pociągnęło za sobą cofnięcie się wody kanałowej. Woda płynęła więc strumieniami po ulicach, zwłaszcza tych, które posiadają spadek, jak Lwowska, Krakowska, Piłsudskiego, Kopernika i i. Niżej położone ogrody zostały zupełnie zalane. Również ogród szkoły ogrodniczej został w całości zalany. Okolica obok strzelnicy wojskowej i wiele innych terenów zamieniły się w wielkie jezioro.

Z powodu zatkania się kanałów, wszystkie piwnice i suteryny, znajdujące się w częściach miasta niżej położonych były zalane.

Zalane Huty.

W poniedziałek popołudniu woda na Wątoku przybierała coraz bardziej, dochodziła już nawet czasami do wysokości 7 m ponad normalny poziom i zalała niżej położone tzw. Huty i Rudy. Huty przedstawiały do środy wieczór widok zgrozą przejmujący. Kilkanaście domów zupełnie zalanych. Cały dorobek ludzki zniszczony. Ulica Rzeczna i okoliczne ulice sąsiadujące bezpośrednio z Wątokiem stanowiły przedłużenie rzeczki, a domy stały powyżej połowy we wodzie. Utworzyło się cały szereg „basenów" żółtej mętnej wody, wśród których parterowe domki sterczały jakby wysepki wśród morza. Straż pożarna i wojsko pospieszyli natychmiast na ratunek i płynąc na łódkach, ratowano co można było jeszcze ratować, dostarczając nieszczęśliwcom chleba i czarnej kawy.

Na zdeleżowanie mieszkańcy Hut się nie zgodzili, widocznie z obawy, że więcej nie będą mogli powrócić do swych mieszkań. Zagnieździli się więc na strychach i tam przesiadywali aż do środy.

Przez cały czas powodzi pełnili służbę na Hucie straż ratownicza z zawodowej straży pożarnej i saperów wojskowych.

Wylew Dunajca i Białej.

W poniedziałek w nocy i we wtorek woda na Białej i Dunajcu, która dotychczas była wprawdzie podwyższona, ale nie w rozmiarach niebezpiecznych, przybrała znacznie i zalała całe okolice. Wszystkie wsie i miasteczka położone na lewym brzegu Dunajca i częściowo na prawym, na przestrzeni około 8 klm. zostały zupełnie zalane, a niektóre zupełnie zmyte z powierzchni ziemi. Szczególnie stały pod wodą następujące wsie i miasteczka: Bogumiłowice, Janowice, Siemiechów, Gromnik, Wróblowice, Zbylitowska Góra, Ostrów, Wierzchosławice, Rudno, Łęg, Bobrowniki Wielkie, Bobrowniki Małe, Biała, Mikołajowice, Ilkowice, Glow, Łęka, Siedlec, Komarów, Rudka, Dobczyce, Zgłobice, Łukanowice, Ciężkowice, Tuchów i inne. W niektórych z powyższych miejscowości rozgrywały się dantejskie wprost sceny. Dziesiątki domów zupełnie oderwanych, a żywiołem porwanych pływały po wodzie. Cały powyższy teren zamienił się w jedno wielkie morze. Całe zboże i inwentarz padły pastwą żywiołu, a ludność pozostała bez dachu nad głową, chroniąc się w pobliskich wsiach.

W Tuchowie i Ciężkowicach posterunek Policji Państwowej musiał być ewakuowany.

Mościce zagrożone.

Od poniedziałku do wtorku w południe Mościce były poważnie zagrożone. Zostały zalane wszystkie piwnice. Zagrożona była hala maszyn, pompownia i składy soli wartości kilkunastu miljonów zł. P. F. Z. A. w Mościcach miała już przystąpić do rozmontowania maszyn, celem uniknięcia ich zalania.

Wstrząsające wieści.

Z prowincji należącej do powiatu brzeskiego i dąbrowskiego, jak Zakliczyn, Wojnicz, Żabno i inne nadchodziły wstrząsające wiadomości o katastrofalnej powodzi, a zrozpaczona ludność wzywała o pomoc.

Ofiary w ludziach.

Dotychczas stwierdzono 4 ofiary w ludziach, a mianowicie: Andrzej Jasica w Tuchowie, Roman Wiśniewski w Mościcach, jedna kobieta w Bobrownikach Wielkich i jeden Żyd w Łukanowicach, którego zwłok do czwartku w południe nie znaleziono. Ofiary w ludziach najprawdopodobniej są znacznie większe, lecz dotychczas nie udało się jeszcze strat tych ustalić.

Ofiarna pomoc władz.

Na dotknięte powodzią tereny wyruszyły oddziały saperów i straży pożarnej zawodowej pod kierownictwem komendanta Gargasza i Ochotniczej Straży Pożarnej pod kierownictwem komendanta p. Starostki, które na łodziach ratowały to, co było można i zawiozły nieszczęśliwcom pożywienie,

Akcją ratowniczą sprawnie kieruje osobiście p. starosta Lissowski, który przez cały czas akcji w dzień i w nocy niezmordowanie stoi na posterunku, czuwając nad bezpieczeństwem powierzonego mu terenu.

Należy też podkreślić dzielną i ofiarną pracę p. prez. Brodzińskiego, który objeżdżał zagrożone tereny, Policji Państ. z p. kom. Dzierżynskim i Antoniszakiem na czele, saperów wojsk., straży pożarnej z komendantem Gargasiem na czele, Ochotniczej Straży Pożarnej z p. Starostką na czele, którzy z wielkiem poświęceniem i ofiarnością rozwinęli działalność ratowniczą na dotkniętych powodzią terenach.

Akcją dostarczenia żywności ludności, dotkniętej powodzią sprawnie kieruje p. major Stępor.

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

Wskutek podmycia toru kolejowego i zalania dróg, a w szczególności wskutek zerwania się przęsła mostu kolejowego w Bogumiłowicach, komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach z wyjątkiem w stronę Lwowa aż do czwartku rano została wstrzymana. Liczni pasażerowie, którzy przybyli do Tarnowa w sprawach handlowych lub tylko w przejeździe, pozostali w Tarnowie bez możliwości dalszego wyjazdu, ani też do powrotu. Taki też los spotkał 60 akademików żydowskich, którzy udali się wycieczką do Rytra i w Tarnowie zaskoczyła ich przerwa w komunikacji. Musieli więc „nadprogramowo" przebywać w Tarnowie kilka dni.

We czwartek komunikacja została z powrotem uruchomiona we wszystkich kierunkach z wyjątkiem w stronę Krakowa, dokąd komunikacja bezpośrednia była uniemożliwiona z powodu zepsucia się mostu kolejowego obok Bogumiłowic. Do Krakowa można na razie jechać drogą okrężną przez Kielce. W stronę Krynicy można jechać tylko aż do Muszyny.

We wtorek i środę ruch telefoniczny i telegraficzny był przerwany z powodu uszkodzenia linji, We środę poczta nadeszła do Tarnowa drogą powietrzną.

Miasto bez wody.

We wtorek wieczór miasto pozostało bez wody wodociągowej, a swe zapotrzebowanie musiało pokryć z nielicznych studzień. jakie jeszcze istnieją. Brak wody wodociągowej powstał z tego powodu, ponieważ pompy w Świerczkowie zostały zalane i nie mogły być czynne.

W związku z tem p. starosta Lissowski wydał następujące zarządzenie:

W związku z czasowem zamknięciem dopływu wody wodociągowej oraz zanieczyszczeniem większości studni czynnych na terenie miasta na skutek powodzi, wzywam ludność m. Tarnowa, by wody czerpanej ze studzien do czasu zdezynfekowania tychże oraz wodociągowej przez pierwsze 5—7 dni po uruchomieniu wodociągów, nie używała do picia i do celów spożywczych w stanie nieprzegotowanym. Właścicielom studni polecam na czas braku wody wodociągowej, by nie bronili czerpania wody mieszkańcom okolicznych domów i zabraniam pobierania za wodę zapłaty.

Zabraniam używania na czas ten wody ze studni i wodociągów prywatnych do celów przemysłowych, oraz zalecam oszczędność w używaniu wody ze studni dobrych i zdatnych do użytku.

Winni przekroczeń powyższego zarządzenia mającego na celu uchronienie ludności od chorób zakaźnych, karani będą po myśli art. 25 ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 25. VII. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67. poz. 402) w drodze administracyjnej grzywną do 1.000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy o ile czyn karygodny nie podlega ukaraniu w myśl ogólnych przepisów karnych, kara pieniężna i kara aresztu mogą być stosowane jednocześnie.

Odprężenie.

Dopiero we środę w południe nastąpiła poprawa. Deszcz ustał, niebo się wypogodziło, woda na rzekach zaczęła opadać. Ludność odetchnęła z ulgą i zaczęła się istna wędrówka ciekawych na zalane tereny jak Huty, okolice koło Białej i Dunajca.

Alarmujęce wieści z pow. dąbrowskiego.

We czwartek rano nadeszły do Tarnowa alarmujące wieści z powiatu dąbrowskiego. We czwartek bowiem o godz. 6 rano fale wody przerwały wał ochronny nad Wisłą koło Szczucina. Wisła zalała przybrzeżne wsie. Natychmiast wysłano kilkanaście plutonów i kilkadziesiąt wozów, które zarekwirowano w mieście, by umożliwiły ewakuację zagrożonych terenów. W południe udały się w stronę Dąbrowy kolumny wojsk saperskich z Modlina z wielką ilością pontonów.

Przeciw lichwie.

Celem zwalczania lichwy artykułami żywnościowemi, która mogłaby się rozwinąć wskutek trudności w przywozie — p. starosta Lissowski wydał ostrzeżenie następującej treści:

Przestrzegam P. T. Kupców przed podwyższaniem cen za artykuły żywności, gdyż wszelkie przekroczenia w tym kierunku karać będę z całą bezwzględnością.

Winni uprawiania lichwy zostaną bezwzględnie aresztowani i w odniesieniu do nich znajdzie zastosowanie rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. o umieszczeniu w obozach izolacyjnych.

Ludność miasta Tarnowa i powiatu wzywam do natychmiastowego zgłaszania Starostwu o wszelkich ujawnionych wypadkach pobierania wyższych cen jak dotychczasowe za wszelkie artykuły pierwszej potrzeby, celem ułatwienia mi jaknajsurowszego ukarania winnych, oraz wzywam do zachowania spokoju i powagi w obliczu ciężkiej klęski żywiołowej, jaka dotknęła nasz powiat.

Komitet dla niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Z inicjatywy starosty p. Lisowskiego został założony komitet obywatelski dla niesienia pomocy ofiarom powodzi. W komitecie biorą udział organizacje i związki społeczne naszego miasta.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się we czwartek o godz. 5 popoł. pod przewodnictwem p. starosty.

Listę ofiarodawców otworzył b. minister Kwiatkowski, składając kwotę 1.000 zł na rzecz ofiar. v.

„OPIEKA"

Nowa instytucja Żydów polskich w Palestynie.

Przy centralnym komitecie organizacji Żydów polskich w Palestynie pawstała nowa instytucja p. n. „Opieka", której zadaniem będzie dozorować i kierować gospodarstwem Żydów polskich w Palestynie.

W ciągu ostatnich dwóch lat przybyła do Palestyny wielka ilość turystów i kapitalistów z Polski i inwestowała część swoich majątków w kupnie domów, parcel, pardesów itp. Przed wyjazdem z kraju nasunęło się im pytanie: komu powierzyć swój majątek, kogo można darzyć zaufaniem? Przykre doświadczenie w roku 1926 nauczyło Żydów polskich, że swój majątek należy oddać jedynie w ręce pewne, zasługujące na pełne zaufanie i stojące pod kontrolą instytucji publicznej.

Na tle tej sytuacji powstała nowa ta instytucja, która starać się będzie chronić „majątki Żydów polskich w Palestynie. Instytucja ta wzmocni też zaufanie kapitalistów polskich do Palestyny i przyczyni się do powiększenia inwestycyj pieniężnych w Palestynie.

Instytucja ta rozpoczęła już swe czynności i ma swą siedzibę w Tel-Awiwie przy ul. Allenby 117.

Pożar.

Wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar we wtorek dnia 17 bm. w godzinach przedpołudniowych na strychu w domu przy ul. Lwowska 10. Zawezwana straż pożarna pożar natychmiast zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

Sjoniści!

Szekel jest jedyną legitymacją sjońską i licznikiem naszych sił. Ilość sprzedanych szekli stanowi dla nas i całego świata dowód naszej mocy i potęgi organizacyjnej.

Szekel, to jedyne źródło dochodów Egzekutywy Światowej, której umożliwia się żmudną pracę organizacyjną.

Sjoniści bez względu na przynależność frakcyjną winni złożyć ten skromny podatek na rzecz naszej organizacji i spełnić w ten sposób jeden z kardynalnych obowiązków sjonistycznych.

Sjoniści, wzywamy Was do wykupna szekla! Obecny rok choć niekongresowy, winien przewyższyć ilością sprzedanych szekli inne lata. Wykażmy, że szekel nie stanowi jedynie legitymacji wyborczej!

Wszyscy do akcji i rozprzedaży! Cena szekla wynosi 1 zł. 20 gr.

Lokalna Komisja Szeklowa.

Moratorjum na sumy hipoteczne.

Centralna organizacja właścicieli domów postanowiła wystąpić do rządu z memorjałem, w którym podnosi konieczność przedłużenia moratorjum na sumy hipoteczne. Moratorjum to upływa z dniem 1-go października br. i zabiegi idą w tym kierunku, aby przedłużono je na dalszy rok.

Dla rozpatrzenia całokształtu kwestji oddłużenia własności nieruchomej miejskiej powołano specjalną komisję, do której zaproszono wybitnych fachowców. Komisja ta opracować ma odpowiednie wnioski przy uwzględnieniu zasady poszanowania własności prywatnej i ciężkiej sytuacji właścicieli domów.

Uduszenie dziecka.

Stefanja Schabowska, absolwentka szkoły handlowej zaszła w ciążę. Gdy nadszedł czas rozwiązania wyjechała do ciotki do Ciężkowic, gdzie nastąpił poród. Po powrocie do Tarnowa Schabowska dziecko udusiła, a zwłoki zakopała w ogrodku koło mieszkania rodziców. Po 10 miesiącach sprawa wyszła na jaw i dnia 13 bm. Schabowską aresztowano.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Jekel 10·20, Dr Spann 9·—, Dr Mandel 3·—, Towarzystwo Eskontowe 2·70, J. Weisberg 2·24, Daar 2·—, Grünhut 1·79, Tauba Grünfeld 1·70, Herman Fluhr 1·69, Rinder i Schneider 1·60. **Po 1·50** Inż. Eichhorn, Wilhelm Spiro, J. Pomeranz, Dr Feiwel 1·45, Szulim Rubin 1·23, Eljasz Goldfarb 1·20, Dyr. Lieblich 1·19, Abraham Blonder 1·15, Sara Bienenstock 1·12, Benj. Katz 1·10, Abr. Spielmann 1·10, H. Neuman 1·02. **Po 1 zł.** Inż. Reich, Leopold Schinagel, Chiel Kurz, Klub Muza, Drowa Weisowa, Edward Schwager, Org. Brith-Hakanaim, Chaim Reich, Dr Fenichel, Katz i Fleischer, Jakubowicz, Wolf Götzler, O. Jottner, Pluga Akiba, Dr Schenkel, Henryk Hollender 0·90, Dora Unger 0·77, Wigdor Wiener 0·76, Dr Chomet 0·63, Dr Sz. Bloch 0·62, Ch. Klapholz 0·61, Israel Spiro 0·61. **Po 60 gr.** Chaim Ehrlich, Etka Beck, Dawid Lubasch, E. Fränkel 0·59, M. Katz 0·58, Marja Kimmel 0·55, Leon Fleischer 0·53, Dora Blatt 0·51, Leon Borgennicht 0·51. **Po 50 gr.** Dr Muskatenblüth, Mechel Felber, Debora Sturm, R. Silberfenig, Israel Keitsch, Leon Borgennicht, H. Bieberberg, Dr Samuel Goldman, Dr S. Rein, Samuel Spanauf, Samuel Weitraub, Dawid Gross, Pinkas Salamon, Schlaf, Natan Melinger, Bierer, Rachela Kaufman, Simche Keller, Pluga Gordonja, Kalman Gärtner, Israelowicz, Józef Teller, Wolf Götzler, Natan Kleinhändler, Ch. L. Klugman, Blumenkranz, Józef Stieglitz, Isak Kampf, Zw. Kredytowy, Moses Leibel 0·45, Isak Keitsch 0·45, Mgr. Taubeles 0·40, Moses Fries 0·40, L. Beck 0·35, Dr Fisch 0·32, Mojżesz Spiro 0·31, R. Birken 0·32. **Po 30 gr.** J. Schneider, Jakób Grosbard, Sal. Schönberg, M. D. Silberman, Samuel Grünhut, Henryk Rauch 0·29, M. Laub 0·29. **Po 25 gr.** Lederberger, Józef Schwarz, Aron Chocznег, Damowa, Reinowie 0·22. **Po 20 gr.** Aron Feld, Dankowitz, Isak Zauder, Kornilo, Teitelbaum, Kupfermanowie, Monek Laub, Platner, Aron Ciechanowski, B. Scheinock 0·15, H. Postrong 0·10.

Skarbonki kieszonkowe. Natan Wild 7·28, N. N. 8·20, datek M. Markus — D. Baum przez Ch. Ehrlicha 3·50.

Utonął w Dunajcu.

W piątek 13 bm. przeprawiał się przez Dunajec na terenie Mościc 65-letni Ludwik Szczerczak, w towarzystwie dwóch młodych wieśniaków. Wszyscy wsiedli na prom, który miał ich przewieść na drugi brzeg Dunajca.

W pewnej chwili silny prąd zerwał prom z liny i porwał go na środek rzeki. Tu prom wpadł na tamę. Będąc przekonani, że prom się rozbije, wskoczyli do wody i chcieli wpław dotrzeć do brzegu. Szczerczak, jako słabszy począł tonąć. Kilka razy poszedł na dno.

Dzięki pomocy młodzieńców wydostał się wreszcie na brzeg, jednak z powodu anewryzmu serca zmarł.

Najtańsze przejazdy do Palestyny

za pośrednictwem Wydziału Turystyki do Palestyny przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej w Krakowie.

Wydział turystyki do Palestyny przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej w Krakowie załatwia wszelkie formalności związane z indywidualnemi lub też zbiorowemi przejazdami do Palestyny. Turyści mają dowolny wybór drogi przejazdu przez Konstancę, Tryjest, lub Marsylję oraz zapewnione uzyskanie paszportów zagranicznych, wiz palestyńskich pod warunkami ustalonemi przez konsulat angielski w Warszawie, ulgowych przejazdów kolejowych oraz kart okrętowych po cenach nominalnych, najniższych.

We wszelkich sprawach związanych z wyjazdem turystów do Palestyny należy zwracać się na adres Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej (dla Wydziału Turystyki do Palestyny), Kraków, ul. Józefa Dietla 107, telefon Nr. 108-84. Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

„Powstanie".

Brak teatru — to stara i zdaje się wiecznie trwać będąca bolączką naszego miasta. Od czasu do czasu tylko przyjeżdżają przeważnie zespoły słabe, ale niekiedy zjedzie też i sława, jak np. niedawno goszczący w Tarnowie Jaracz.

W czasie tego bezwładu scenicznego w Tarnowie mile uderza wieść, że zespół amatorów tarnowskich zamierza wystawić już w bardzo niedługim czasie dramat Dra Zippora pt. „Powstanie" („Aufstand"). Sztuka bardzo interesująca, która na wszystkich scenach osiągnęła niebywałe sukcesy. Akcja rozgrywająca się w czasach pańszczyzny, trzyma widza w ciągłem napięciu.

Nabrali naiwnego kupca.

Onegdaj na ulicy Koszarowej w Tarnowie dwaj osobnicy poprosili kupca Natana Stechera z Nowego Sącza o udzielenie im „na chwilę" pożyczki 300 złotych, w celu wykupna złota od pewnego rumuńskiego kupca z Bukaresztu. Jako zastaw — dali oni naiwnemu Stecherowi dwa pierścionki złote ze szmaragdami.

Gdy nieobecność tych osobników przeciągała się, zdenerwowany Stecher, tknięty złem przeczuciem, pobiegł do pobliskiego złotnika, który oszacował oba pierścionki na... 5 zł., gdyż były one z tombaku, a szmaragdy okazały się bezwartościowemi szkiełkami. Zrozpaczony kupiec doniósł o tem policji, która ujęła Bena Rubinsteina i Wojciecha Felda, jako podejrzanych o to oszustwo.

KRONIKA.

Most gospodarczy Polska—Palestyna. Wzrost emigracji z Polski do Palestyny najdowodniej stwierdza celowość otwarcia Oddziału Banku P. K. O. w Tel-Awiwie. Emigranci, korzystający z usług Banku P. K. O. umieją ocenić tę Instytucję jako najsolidniejszy dom bankowy w dziedzinie załatwiania wszelkich operacyj finansowych w stosunkach między Polską a Palestyną.

Bnej-Sjon. Sobota 21 bm. godzinie 3 popoł. „Aktualja sjonistyczne" ref. tow. H. Zeichner.

Poniedziałek 23 bm. godz. 8 wiecz. kurs hebrajskiego tow. G. Starkmanówny. Godz. 8 wiecz. kurs średni hebrajskiego.

Wtorek 24 bm. godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu.

Sroda 25 bm. godz. 8 wiecz. kurs hebrajskiego tow. Feiwla, oraz kurs średni hebrajskiego.

Czwartek 26 bm. godz. 8 wiecz. palestynografja

Lokalna komisja szeklowa komunikuje, że pieniądze za sprzedane szekle składać należy u skarbnika komisji tow. Szymona Reicha (Towarzystwo Eskontowe), gdzie też można otrzymać nowe bloki szeklowe do rozsprzedaży.

Brith Hakanaim. W sobotę dnia 21 lipca br. o godz. 3 popoł. odbędzie się „ogólny raport gniazda". Po raporcie wycieczka.

„Stronnictwo Państwa Żydowskiego". W sobotę dnia 21 lipca br. o godz. 3.45 popoł. odbędzie się referat tow. Weindlinga pt. „Rewizjonizm na rozstaju". Po referacie dyskusja. Wstęp dla członków.

Zarząd sekcji narciarskiej ŻTGS. „Samson" zawiadamia swych członków, iż w myśl rozporządzenia Min. Komunikacji, mają członkowie Polskiego Związku Narciarskiego prawo nabywania biletów kolejowych na 1000 km za 30 zł. i na 2.500 km za 60 zł. Wpisy do sekcji przyjmuje się na korcie tenisowym.

Żyd. Stow. Słuch. U. J. „Ognisko" urządza w sobotę dnia 21-go lipca br. **DANCING-BRIDGE** w sali „Secesji". Pierwszorzędna orkiestra.

„Idisze Bande" w Tarnowie. Stołeczny teatr artystyczny „Idisze Bande" dobrze znany z poprzednich występów zatrzyma się w Tarnowie z jedynym występem, a to **we czwartek 26 lipca br. w sali Sokola** „Idisze Bande", w skład której wchodzą asy rewji żydowskiej jak Anna Grossberg, Malwina Rapel-Leiblowa, Kac, Lederman, Fenigstein i inni wystąpi z paradą humoru, tańca i śpiewu „Auf tisz un auf benk" przy udziale własnej orkiestry pod kier. znanego kompozytora Bajgelmana i własnych dekoracjach. Sprzedaż biletów już rozpoczęta w księgarni p. Seidena.

Sjoniści! Szekel jest oznaką przynależności do Org. Sjonistycznej!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie